

Godz. **4** po poł.

Fala drożyzny, zatrzymana w ostatnich czasach, znowu zaczyna się dotkliwie dawać we znaki. W dniu dzisiejszym niektórzy piekarze podnieśli o 400 mk. cenę bochenka chleba. Hotelarze również zabierają się do podniesienia czynszów.

Dokąd pójść ??
Kino „LUNA“

Dziś **Dziś**
Historia jednej nocy w Bombaju
Wspaniały dramat egzotykiem w 6 aktach

Bawelna.
NOWY JORK, 5 kwietnia. Cz. za 1 lb.
Bawełna. Middling. Upł. loco 50,05
kwiecień 29,79, maj 29,83, czerwiec 29,50
lip. 29,95, sierp. 27,80, wrzes. 28,40
październik 25,70, listopad —, gruda-
25,48, styc. 25,92, luty 24,08, marzec —

Warszawa 49.84
 Marka pol. 50.00
 Nowy jork 21.150.
 Londyn 991 5.
 Paryż 1281 75.
 Wiedeń 29.87.
 Praga 650.75
 Włochy 105 50
 Belgja 119.75
 Szwajcaria 3894.
 Helsingfors 585.75
 Holandia 8308.
 Chrystjanja 3535.
 Sztokholm 5642.
 Kopenhaga 4 53.
 Tendencja spokojna.

Bawelna.
 NOWY JORK, 5 kwietn. Ct. za 1 lb.
 Bawelna. Middling. Upł. loco 30,05
 kwietnien 29,79, maj 29,83, czerw. 29,30
 lip. 29,95, sierp. 27,80, wrzes. 26,40
 październik 25,70, listopad —, gruda
 26,48, stycz. 25,92, luty 24,08, marzec —

EWÓW. 5 kwietnia. (AW). W związku z ukazaniem się falsyfikatów banknotów 50-tysięcznych, śledztwo wykryło ciekawe szczegóły.

Stwierdzono, że falsyfikaty są pochodzenia wiedeńskiego. produkcję tej samej szajki, która arszowano w Wiedniu z powodfabrykacji banknotów 10-tysięcznych. Falszywe banknoty przedstawiały się w Wiedniu przez granicę zachodnią w kufach o dwóch drzwiach.

Codziennie sprawy Łodzi.

CO DZIEŃ MIESIE?

KWIECIEŃ
6
PIĄTEK

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowska 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 5 — 7 wiecz.

Dzisiejsze widowiska.

Teatr Miejski: „To, co najważniejsze”.

„Casino”: „W noc poślubną”.

„Luna”: „Historja jednej nocy w Bombaju”.

„Odeon”: „Zaginiona kolja”.

„Corso”: „Pierścień szatana”.

„Nowości”: „Katorgi Sibiru”.

Właściciel hotelu, w którym mam mieszkanie, uważa, że mo locum festusze jest zbyt tanie.

A gdy mu domacze: „Wszystko spada w cenę, spodnie i krawaty, radio i odzienie...”

On mi odpowiada: „Kto w tym domu gości, ten u mnie ma lokować. Wszystkie oszczędności!”

Przed wyborami do rady miejskiej

Konferencja N.P.R.-u postanowiła wystawić na liście do rady miejskiej działaczy związków „Praca”, celując nadania swej liście charakteru ogólnie zawodowego.

Blisk żydowski rozpoczął pertraktacje ze stowarzyszeniem kupców; blisk żydowski proponuje stowarzyszeniu 3 mandaty ze swego listy.

Z inspekcji mieszkaniowej.

Posiedzenie kolegium inspekcji mieszkaniowej odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym (Andrzeja 4).

Zarządzenia magistratu.

W dniu wczorajszym zostały rozplakowane zarządzenia w sprawie sporządzenia list wyborców do rady miejskiej i list dzieci w wieku szkolnym.

Termin zwrotu list tych upływa w środę dnia 11 b. m. o godzinie 2 po południu.

Odczyt prof. Chrzanowskiego.

W niedzielę, dn. 8 b. m. o godz. 6 wiecz. wygłosi w sali Filharmonii prof. Ignacy Chrzanowski odczyt na temat „Konstytucja 3 Maja a poezja romantyczna”. I tety do nabycia w kasie Filharmonii.

Trzeci port świata 2 s. p.

Oficer rezerwy.

Wyszedł Nr. 4. Oficera Rezerwy, organu związków oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej i zawiera następującą treść:

Przed zjazdem delegatów. — Bez strachu i skazy — Nasz front ekonomiczny. — Oficerowie drugiej klasy. — Nasze bolączki i postulaty. — Zabezpieczenie bytu powołanych na ćwiczenia. — Czyżby zapomniano szeregowiec. — Z racji organizacyjnej (Warszawa, Łódź, Kraków, Łuck, Pomorze). — Kronika życia naszych kolegów. — Drobne wiadomości i t. d.

Do numeru tego dołączony został statut związku oficerów rezerwy. Redakcja i administracja: Warszawa, plac Napoleona 10.

L. K. S.

„Komisja sportowa L. K. S.” zawiadamia członków klubu i sympatyków, że w dalszym ciągu przyjmuje zapisy kandydatów do nowych grup sekcji szermierzy, jak również do tworzących się sekcji: lekko-atletycznej i kolarskiej.

Najbliższa lekcja szermierki odbędzie się w sobotę, dnia 7 kwietnia o godzinie 7 wieczorem w lokalu klubu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 92. Zapisy przyjmują się w czytelniku klubowej w sobotę, niedzieli i czwartki od godziny 7 do 9 wieczorem.

Teatr miejski.

Dzisiejsza premiera sztuki Kaden-Bandrowskiego „Karty w tas” została z przyczyn od dyrekcji nie zależnych odłożona.

Odegrana zostanie natomiast cie szcza się olbrzymim powodzeniem sztuka Jewreinowa „To co najważniejsze”.

Apetyty hotelarzy łódzkich.

Hotele łódzkie, najdroższe w państwie, znowu szykują podwyżkę i w tym celu dzisiaj odbyła się konferencja z dziesiątymi konferencjami z drem Grabowskim, naczelnikiem referatu do walki z lichwą.

Wypada podkreślić, że w dobie ogólnego zastoju w handlu i przemysłu i braku gotówki, oraz tendencji zniżkowej w sklepach, jedni tylko hotelarze zdradzają zwiększenie swych wilezych apetytów.

Doszło do porozumienia z kuchmistrzami.

W dniu wczorajszym restauratorzy doszli do porozumienia z kuchmistrzami i zaakceptowali ich żądania podwyżkowe.

Nabomiast sprawa angielskiej seboty i świetowania niedzieli nie przeszła i postanowiono uregulować tę kwestię drogą wyznaczenia kolejnych dyżurów.

Jak się dowiaduje „Kurier Wiozorny” na razie właściciele restauracji cen nie podwyższa, lecz słychać już o tem, że w najbliższych dniach ma się zebrać specjalna komisja dla „wyregulowania cen”.

Jako to „wyregulowanie” wygląda wiedza kosmonekt z praktyki.

Tak czy owak ludzie skazani na stołowanie się w restauracjach dowiedza się z przyjemnością, że te przybytki jadłodajne są z dniem dzisiejszym czynne.

Ostatnie „Baiki” w Casino.

Z przyczyn od dyrekcji niezależnych, przedstawienie „Bajek”, mające się odbyć dnia 2 kwietnia zostało odłożone na niedzielę dn. 8 kwietnia o godzinie 12-tej w pol. Bilety sprzedane na dzień 2 kwietnia zachowują swą wartość na 8 kwietnia. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety — do nabycia codziennie od wtorku do 5 do 10-tej wiecz., zaś w dzień przedstawienia od 10 rano w kasie teatru „Casino” ulica Piotrkowska 67.

Poniedziałkowy koncert.

27 wielki koncert abonamentowy w dniu 9 b. m. uświetni genialny wolonczista lista Emanuel Feuerman, który odegra z tow. orkiestry koncert Haydna oraz warjacje „Rokoko” Czajkowskiego.

Orkiestra pod dyr. Br. Szulca odegra poemat symf. „Święty gaj” kompozytora polskiego Rylla (po raz pierwszy w Łodzi), oraz Sibeliusa „En Sage”.

Z za kratek sądowych.

Est modus in rebus.

Organista parafii Skoszewy, gm. Nieszków miał szczyry zamiar się ożenić, aczkolwiek był małoletnim i nie otrzymał pozwolenia na ślub.

Ale od czego jest głowa, więc młody docłania Gawrych wziął się na sp. s. — Otóż, gdy ksiądz Ksawery Wiśniewski w dniu 6 lipca r. ub. udał się na trzydniowe rekolekcje do Warszawy i wyjeżdżając pozostawił organistę kilkanaście druków podpisanych i trzy duże blankiety z podpisem i pieczęcią na wpisy, Gawrych skorzystał i wypisał sobie na swoje imię jeden blankiet, że ma lat 21 skończonych i na tej zasadzie otrzymał ślub w kościele św. Stanisława Kostki z Marią Kubicką.

Gdy fałszerstwo powyższe ujawniono G. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Sprawa po wyższą rozważała w trybie postępowania uproszczonego sędzia Zaborowski.

Na sądzie oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, iż chce się ożenić z panną, względem której miał pewne obowiązki, skorzystał z tego, że ks. Wiśniewski powierzył mu czyste blankiety, sporządził sobie wypis z aktu urodzenia, podając fałszywy wiek, zamiast prawdziwego 17, oraz jako miejsce urodzenia Skoszewo zamiast Koście. Uczynił to, gdyż matka nie chciała zezwolić na ślub. Ksiądz wiedział o tem, że on chce się ożenić.

Podprokurator Faja wobec przyznania się do winy, wnosi o rozpatrzenie sprawy w nieobecności ks. Wiśniewskiego.

Sędzia skazał pomysłowego organistę na 4 miesiące aresztu, a na zasadzie amnestii wolne kary mu darował.

Szukajcie, gdzie taniej!

We wczorajszym numerze „Kurjera Wieczornego” pisaliśmy na tem miejscu, że koniunktura na rynku cen wykazuje tendencję słabą, że kupcy nie mogą przetrzymać dłuższego okresu bez sprzedaży, ponieważ utrzymanie własne i koszty handlowe przedstawiają się dziś w tak poważnych sumach, że jedynie stały obrót może pokryć bieżące wydatki. Wskutek tego rezultatem wstrzymywania się przez część społeczeństwa od zakupów są zawiadomienia, wystawione w niektórych witrynach sklepowych, które głoszą o obniżeniu cen, o sprzedawaniu w połowie za weksle i t. p.

Spółeczeństwo ma okazję nauce się przekonać, że jednolity front, przeciwstawiony orgji drożyznianej, może odnieść pożądany skutek.

Ceny spadłyby daleko poważniej, gdyby zasada wstrzymywania się od zakupów była przeprowadzona ściślej, bezwzględniej, gdyby zawierała w sobie nie tylko negację potrzeb luksusowych, ale nawet poważny stopień samopoświęcenia, gdyby ją rozciągnięto również na artykuły pierwszej potrzeby.

Tu jednak nasuwa się pewne „ale”.

Człowiek może się ograniczyć, ale nie może przekreślić wszystkich swoich potrzeb.

Można zjeść gorszy obiad, ale coś zjeść trzeba. Bez spodni, a nawet bez kołnierza i krawatu niepodobna chodzić po mieście.

Nasuwa się więc pytanie, co czynić, gdy zaspokojenie pewnych potrzeb nie pozwala już dłużej czekać.

Zdawałoby się, że odpowiedź jest nadzwyczaj prosta: kupować tam, gdzie najtaniej. Jednak tylko pozornie realizacja tego postulatu nie przedstawia żadnych trudności.

Wojna, poza wszystkimi innymi nieszczęściami, przyniosła nam jedno, bodaj że najgorsze: ludzie zatracili pojęcie wartości pieniądza. Nie mówię już o tem, że człowiek dzisiejszy nie orientuje się zupełnie w tem, co ile powinno kosztować.

Nie dziwi nikogo, gdy mu za ten sam metr materiału powiedzą w jednym sklepie 50, a w drugim np. 65 tysięcy marek. Jeden intrologator za zbroszowanie hurtem książeczek żąda 200 marek od sztuki, a na zaproponowane mu 150 marek uśmiecha się z politowaniem i odchodzi, a drugi zjawia się i podaje za tę samą pracę cenę... 10 marek od sztuki.

To jedna strona sprawy.

Ale pozbawia człowieka dzisiejszy uważa, że nie warto trudzić się i przesiadywać sklepy, by potrzebną rzecz otrzymać o 500, czy 1000 marek taniej. Na tem właśnie kupcy budują swą kalkulację, nie licząc się zupełnie z cenami konkurencyjnymi, uważając, że ile się zacenili, tyle kupujący zapłaci.

Otóż pierwszym nakazem dnia musi być przewyższenie w sobie owego lekceważenia pieniądza.

Jest to zadanie bardzo trudne, ponieważ spełnienie go wymaga przeinaczenia pewnych cech charakteru, które niemożliwe warunki bytu i rozwoju uczyniły drugą naszą naturą. Ale należy pamiętać o tem, że jednocześnie jest to zadanie całkiem tak ważne, jak wstrzymywanie się od zakupów. Kupcy muszą wreszcie zrozumieć i odczuć, że jedynie konkurencyjne ceny zwiększają obrót i dają do ręki tak upragnioną gotówkę.

Dopóki się nie przewyższymy i nie wspomniemy tych czasów, gdy się biegało na trzecią ulicę, bo tam cukier był o grosz tańszy na funcie, dopóki kupiec pozostanie nieubлагanym, opędzając swe wydatki codzienne z tych sum, które wpływają do jego kasy za zakupy niezbędne. Ale gdy usłyszy od kilkudziesięciu klientów, że opuszczają jego przybytek, ponieważ u X., czy Z., można nabyć o 100 mk. taniej rzecz poszukiwaną, to napewno zmieni i zastosuje się do tendencji zniżkowej.

Rzucone już hasło walki z drożyzną zostaje więc rozszerzone: Kupcie tylko rzeczy niezbędne, a szukajcie ich tam, gdzie są najtańsze.

Observer.

WARSZAWA.

Echa wczorajszych zaburzeń.

W Alejach Ujazdowskich, w pobliżu mleczarni Rekierta tłum zatrzymał tramwaj w poszukiwaniu żydów W wagonie znajdował się chłopiec

kilkunastoletni uczeń

— żyd, który ukrył się pomiędzy ławkami, spostrzeżono go jednak i zaczęto bić. Napastnikom było tego za mało, gdyż usiłowali pobić i innych, których wzięto za żydów. I dopiero energiczne wystąpienie księdza

posła Nowakowskiego, który stanął w obronie napadniętych, zmusiło awanturników do cofnięcia się. Drugi wypadek, o którym nam donoszą, zaszedł

przed dworcem kolei

wiedeńskiej. O godz. 8-jej wieczorem przejeżdżał tamtędy dorożka hr. W. Tłum napastników,

wziawszy go za żyda,

rzucił się na niego i oblił kijami; z trudnością udało się przechodniom obronić go. Przed dworcem kolejowym

stał posterunkowy,

a w tramwaju, który zmuszony stanął

jechał oficer policyjny,

palcem nie ruszyli

w obronie hr. W.

Ekscesy podobne miały miejsce i w innych punktach miasta, zwłaszcza na Przechodniej, Elektoralnej, na Grzybowie i t. d. I dopiero ukazanie się patroli policyjnych i wojskowych

skłoniło męty

społeczne do wycofania się z ulic.

Pogotowie ratunkowe było wzywane

do 36 wypadków;

jedną osobę ciężko poranioną odwieziono do szpitala.

Pogotowie ratunkowe było czynne w sile 3-ich samochodów i 2 karettek. Komendant policji skonsygnował wszystkie, służące mu do dyspozycji siły, lecz

brak samochodów utrudniał

mu możność przemieszczania większych oddziałów z miejsca na miejsce. Aresztowano dużo osób,

Ulica bije jednych, teatr gotuje w tym samym czasie owoce dla innych.

w) Wczoraj w teatrze Wielkim, w loży prezydenta ministrów był obecny gen. Le Rond. Przed rozpoczęciem drugiego aktu, senator Balfinski w gorących słowach przywitał gościa, poczem orkiestra odegrała „Marsz Polki”, przytębiając burzliwymi oklaskami przez publiczność. General Le Rond odpowiedział okrzykiem: „Vive la Pologne!”, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po skończeniu aktu gen. Le Rond udał się za kulisy i w gorących słowach podziękował dyr. E. Młynarowi, chwalać jednocześnie świetną grę artystów, piękne dekoracje i t. p.

Delegacja amerykańska przybyła do Warszawy.

w) Dzisiaj rano o godz. 9.15 po ciagiem kurierskim z Katowic przybyli do Warszawy goście amerykańscy, delegacja amerykańskiej misji finansowo-ekonomicznej dla Europy, a mianowicie: pp. Willis Booth, prezydent międzynarodowej izby handlowej Stanów Zjednoczonych, W. Butterworth, prezes wielkiego koncernu amerykańskiego „Deer Implement Co.”, Harry A. Black, wiceprezes izby handlowej Stanów Zjednoczonych i prezes „Black Hardware Co.”, Howard Coffin, wielki finansista amerykański z żoną, Basil Miles, delegat amerykańskiej komisji handlowo-przemysłowej, Basil

Gavin, prezes izby handlowej Bostonu, F. H. Johnston, prezes tow. „City Coal and Wood Co.”, New Brittain, A. W. Hinger, plenipotenciariusz „Locomotive Works” Frank Morse, z Baldwin Locomotive Works, C. Leslie, prezes polsko-amerykańskiej izby handlowej, oraz dwie panie sekretarki. Delegację powitali: wiceprezydent Eberhardt oraz p. Williamson, sekretarz poselstwa amerykańskiego w Warszawie. Delegaci zatrzymają się w hotelu Furunculski. Delegacja zabawi w Polsce przez 6 dni, z których dwa w Warszawie.

Desperujący sierżant.

Usiłuje odebrać sobie życie pod drzwiami mieszkania Kochanki.

w) W domu nr. 83 przy ul. Leszczyńskiej, zamieszkiwał wspólnie od pięciu lat, akuszerka 28-letnia Genowefa Jacentowska i 35-letni Józef Paluchowski, sierżant wojskowy, go wzięcia przy ul. Dzikiej. Przed kilku tygodniami Jacentowska i Paluchowski pokłócili się przy czym sierżant pobił swą przyjaciółkę tak dotkliwie, że musiała udać się o pomoc do Pogotowia. Niedobra para rozeszła się, jednak sierżant przychodził tam kilkakrotnie, żądając zwrotu swoich mebli i innych rzeczy, lecz bez skutku.

Onegdaj wieczorem Paluchowski, dobrze podchmielony, usiłował wejść do mieszkania Jacentowskiej, a gdy ją kategorycznie odmówiła, wówczas dał nieść strzałów rewolwerowych w różnych kierunkach, poczem skierował broń do głowy, usiłując zabić się. Widocznie reka desperata drgnęła, gdyż kula lekko go tylko zadrasnęła. Policjanci odprawiali go do ambulatorium Pogotowia. Jacentowska ma obecnie innego przyjaciela, kolega Paluchowskiego, który się już do niej sprowadził.

Z całej Polski.

Drogi antysemityzm.

Bydgoszcz straciła 4 miliony marek wskutek antysemityzmu magistratu.

p) Z Bydgoszczy donoszą nam, że akcje tamtejszych władz miejskich, rzucających jasne światło na zdumiewające drogi myśli i jakimi krokami niechcą ku żydowskiemu obywatelom państwa polskiego. Oto w r. 1921 zmarła w Ameryce pani Lena Kohen, żydówka „pochodząca z Bydgoszczy”. Zmarła, która z pietyzmem odnosiła się do swego rodzinnego miasta, zapisała w testamentie miastu Bydgoszcz zbiór obrazów, zaś na rzecz ubogich Bydgoszczy pozostawiła 100 tysięcy dolarów (przeszło 4 miliony marek). Zarządca zaś spadku ustanowiła magistrat m. Bydgoszczy.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

Zawładnięta o tej decyzji żydowska rada wyznaniowa z prez. dr. Schimmanem oraz zarząd domu starców w Bydgoszczy poczynił i oświadczył w Warszawie, krok, aby uratować miliardowy majątek dla biednych i dla kraju.

Magistrat bydgoski z niewiadomych motywów odmówił przyjęcia spadku oraz daru i odesłał oświadczenie państwu w Nowym Jorku. Niezadowolona z tej decyzji przysłała do Bydgoszczy, gdzie znajduje się inne rozwiązanie, guz żydowska Bydgoszcz o wielką stratę, a niewątpliwie poniesie przez nią szkodę także i gospodarstwo społeczne.

